

Stanisław Olejnik

Etos i etyka pracy zawodowej

Collectanea Theologica 28/3-4, 540-561

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW OLEJNIK

ETOS I ETYKA PRACY ZAWODOWEJ

Poważną rolę w życiu ludzkim odgrywa praca w znaczeniu ścisłym, nazywana także niekiedy produktywną, czyli czynności mające inny, niż rozrywki i zabawy, interesowny, produktywny charakter. Stanowi ona codzienną sprawę naszego szarego, przez pracę utrudzonego, ale dzięki niej właśnie twórczego i pożytecznego, życia.

W ramach życia wyznaczonego pracą znaczny wycinek należy w obecnych czasach do wykonywania czynności zawodowych. Praca zawodowa nie wyczerpuje oczywiście zakresu pojęcia pracy w ogóle. Kiedy na prośbę mego przyjaciela pomagam mu się urządzić w jego nowym mieszkaniu albo załatwiam mu jakąś sprawę w urzędzie, wykonuję pewną pracę, może nawet dosyć uciążliwą, praca ta jednak nie zamyka się w ramach mej pracy zawodowej. Pewną część sił i czasu pochłania tzw. praca domowa, a więc sprząatanie, gotowanie posiłków, doglądanie dzieci itp. Jest także i tzw. praca społeczna, daleko nieraz odbiegająca od tej, jaką wyznacza zawód. Tak więc tylko część pracy człowieka, nawet takiego, który posiada określony zawód i aktualnie go wykonuje, ma charakter pracy zawodowej. Jest to jednak na linii pracy w ogóle odcinek bardzo poważny, co do czasu zazwyczaj najdłuższy, absorbujący wiele wysiłku, troski i serca.

Praca zawodowa może być też przedmiotem refleksji i badań naukowych. Można ją oczywiście badać pod różnym kątem

widzenia. Tak więc i pod kątem nazywanym etologicznym. W podejściu tym nie chodzi o specyficzną technikę wyróżniającą poszczególne zawody, lecz o treść etosu ludzi wykonujących pracę określonych zawodów.

Pod pojęciem etosu rozumie się obyczajowość czy moralność braną od strony podmiotowej. Ma się tu na uwadze nie tylko pewne swoiste sposoby postępowania, ale także nastawienia wewnętrzne, ich treść aksjologiczną i normatywną. Takie znaczenie podsuwa zresztą etymologia użytego tu słowa¹⁾. Siegamy tu nie do terminu $\epsilon\theta\omicron\varsigma$ oznaczającego raczej stały sposób zachowania się zewnętrznego (a więc to co sugeruje polskie słowo „zwyczaj“), lecz do terminu $\eta\theta\omicron\varsigma$, który oznacza stałe nastawienie wewnętrzne do określonych działań, ugruntowane w wyższej sferze psychiki ludzkiej (to, co sugeruje polskie słowo „obyczaj“ lub moralność).

Wiadomo powszechnie, że wykonywanie jakiegoś zawodu wytwarza często w psychice pewną swoistą, cieńszą lub grubszą, warstwę zwyczajów, nazywanych nawet niekiedy zawodowymi. Wiadomo np., że aktorzy mają zwyczaj późno wstawać, a zawodowi wojskowi dosadnie, soczyście się wyrażać. Rzecz sięga zresztą znacznie głębiej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że praca zawodowa wyciska silne piętno na psychice i przyczynia się poważnie do kształtowania obyczajów. Nie potrzeba przecież większych wysiłków, żeby dostrzec, jak odmienne są obyczaje takich np. artystów dramatycznych w zestawieniu z obyczajami nie tylko pracowników na roli czy przy warsztacie rzemieślniczym, ale nawet inteligentów innej branży, choćby np. nauczycieli czy sędowników.

Praca zawodowa posiada nie mały wpływ na ludzi, którzy jej się oddają. Stwierdzają to nasze potoczne obserwacje, kontrolowane obecnie i potwierdzone przez badania naukowe. Zdobyte współczesnej socjologii i psychologii ukazują wy-

¹⁾ Por. G. Kittel, *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, Stuttgart 1935, 2, 370; także W. Bauer, *Griechisch-deutsches Wörterbuch zu den Schriften des Neuen Testaments und der übrigen urchristlichen Literatur*, Giessen 1928, 338.

rażnie poważne znaczenie wpływu środowiska społecznego, a nawet bliżej: grupy zawodowej i właściwego jej rodzaju pracy, na psychikę, charakter, obyczaje i życie ludzkie. Coraz wyraźniej widać, że praca zawodowa wyrabia nie tylko określone sprawności „techniczne“, przydatne czy niezbędne przy wykonywaniu zadań właściwych danemu jakiemuś zawodowi lub specjalizacji zawodowej, ale także pewne dyspozycje, sięgające już do głębszej warstwy psychiki; urabia poglądy i oceny, budzi zainteresowania teoretyczne i rodzi sprawności praktyczne. Rezultatem tego wpływu — oczywiście nie tylko i wyłącznie jego, czynniki bowiem oddziałujące i wpływy są tu wielorakie i bardzo skomplikowane — jest pewna określona postawa człowieka w stosunku do życia i działania, określone wartościowanie zjawisk, swoiste wskazania normatywne, takie a nie inne sprawności. Kiedy te wszystkie elementy złączymy w jedno, mamy do czynienia z etosem. Praca zawodowa jest jednym z czynników kształtowania etosu, choć sama jest tym etosem również objęta. W ramach więc szerzej pojętego etosu można snuć refleksje i prowadzić badania także i nad etosem pracy zawodowej.

To, co zostało tu nazwane etosem, niektórzy badacze i myśliciele skłonni są nazywać etyką, dodając czasem, w celu uniknięcia nieporozumień: w znaczeniu subiektywnym. Etyka w tym znaczeniu stanowi pewien porządek, ordo moralis, zawierający zasady i prawa, cnoty i obowiązki, ale jakby przepuszczony i załamany przez pryzmat życia duchowego jednostki lub grupy. Na treść tak pojętej, subiektywnej etyki, składałoby się wiele czynników. Wchodziłyby tu w grę takie czynniki intelektualne i wolitywne, jak świadomość dobroci lub złości pewnych działań, sposoby reagowania na pewne zjawiska, oceny zachowania się własnego i innych ludzi, wiedza przyswojona i własne przemyślenia odnoszące się do godziwości lub niegodziwości pewnych działań, nastawienia woli doraźne lub trwale jej dyspozycje itp. Takie znaczenie pojęcia etyki rozszerza się często poza jednostkę i stosuje do grupy społecznej w ogóle, a grupy zawodowej w szczególności. Mówi

się przecież w tym właśnie znaczeniu o etyce kupieckiej czy aktorskiej, mając na uwadze faktyczną obyczajowość panującą wśród kupców czy aktorów w ogóle, w Polsce lub jakiejś tylko dzielnicy.

Omawiane obecnie znaczenie pojęcia „etyka“, choć jest w użyciu potocznym często spotykane, a niekiedy występuje i w literaturze naukowej, może rodzić niebezpieczeństwo wieloznaczności, dlatego też należałoby go unikać, zwłaszcza kiedy się ma do dyspozycji pojęcie „etos“, nie grożące tym niebezpieczeństwem.

Etos w ogóle, a etos pracy zawodowej w szczególności, może być przedmiotem zainteresowań różnych specjalistów i może być rozważany z wielu odmiennych punktów widzenia. Najwięcej do powiedzenia miałyby tu następujące nauki: historia, etnologia, socjologia i psychologia. Nauki te badają, z sobie tylko właściwego punktu widzenia etos jednostek i grup społecznych, etos ludzi nam współczesnych oraz ludzi żyjących w dawnych czasach, ludów o wspólnej z nami kulturze i cywilizacji oraz tzw. prymitywnych. Badają go jako zjawisko dane w doświadczeniu, mają więc zasadniczo charakter empiryczny. Wychodząc z możliwie dokładnego opisu i szczegółowej analizy zjawisk należących do dziedziny etosu w ogóle, a pracy zawodowej w szczególności, mogą one badać bezpośrednio ich przyczyny i wzajemne zależności, mogą nawet usiłować dojść do uchwycenia pewnych praw empirycznych wyrażających daną dziedzinę zjawisk.

Nie brak uczonych, którzy w zakresie spraw objętych pojęciem etosu nie widzą absolutnie innych, pozaempirycznych perspektyw naukowych. Niektórzy z nich skłonni są nawet odrzucać celowość wszelkiej tego rodzaju pracy. Uroszczenia tego rodzaju ludzi, zachłyśniętych osiągnięciami i możliwościami empirii, przejawiały jeszcze niedawno cechę znamiennego ekskluzywizmu. Podstawę badań zacieśniano tu wyłącznie albo do historii (historycyzm etyczny), albo do psychologii (psychologizm etyczny), albo do socjologii (socjologizm etyczny). Dzisiejsi uczeni (Dupréel, Pieter, Ossowska) nastawieni

są mniej ekskluzywistycznie, próbują podejść do etosu z pozycji bardziej nadrzędnych i uwzględniając kilka punktów widzenia dojść do jakichś szerszych syntez etologicznych²⁾.

Wymienione wyżej nauki empiryczne nie wyczerpują jednak możliwości podejścia do sprawy etosu. Pozostaje jeszcze podejście nie opisowe, lecz wartościujące i normatywne. Jest ono właściwe etyce. Badania empiryczne nad etosem, objęte projektowaną przez niektórych uczonych jedną nauką, nazywaną etologią lub nauką o moralności, nie potrafią wyeliminować i zastąpić właściwej etyki, która zgodnie z tysiącletnią tradycją zajmuje się tym, co być powinno i dlaczego być powinno w zakresie świadomych i swobodnych działań ludzkich³⁾.

Uwagi powyższe można przenieść na dziedzinę pracy zawodowej. Zgodnie z wynikiem naszych rozważań można i należy wyodrębnić etos i etykę tej pracy.

Na terenie, który staramy się obecnie wydzielić i rozgraniczyć przy pomocy pojęć: etos i etyka, spotykamy się jeszcze b. często z pojęciem „moralność“, często z bliższymi jeszcze określnikami, m. in. „moralność zawodowa“. Pojęcie to jest jednak obciążone tak poważną wieloznacznością, że niektórzy boją się go po prostu wprowadzać do poważnej, naukowej roboty. Pomijając już bowiem cały szeroki wachlarz znaczeń tego pojęcia, które można by ostatecznie uznać za czysto poboczne, od bardzo szerokich poczynając (np. „straty- lub cierpienia moralne“), a na bardzo szczegółowych kończąc (np. w wyrażeniu „prowadzi się moralnie“, co oznacza „zgodnie z wymaganiami obyczajności seksualnej“), da się wyróżnić dwa, lub nawet trzy, zasadniczo odrębne znaczenia⁴⁾. Moralność bowiem, w potocznym, a nawet naukowym znaczeniu te-

²⁾ Por. M. Ossowska, *Podstawy nauki o moralności*, Warszawa 1947; J. Pieter, *Wstęp do teorii zjawisk moralnych*, Warszawa — Kraków 1946; E. Dupréel, *Traité de Morale*, Bruxelles 1932.

³⁾ Por. J. Keller, *Etyka; I: Zagadnienia etyki ogólnej*, Warszawa 1954, 19—26.

⁴⁾ W celu zorientowania się w wachlarzu wariantów znaczeniowych terminu „moralność“ i jego odmiany przymiotnikowej por. K. Frenkel, *O pojęciu moralności*, Kraków 1927, 55—58.

go pojęcia, oznacza raz to, co wyżej scharakteryzowane zostało jako etos, kiedy indziej zaś to, co reprezentuje etyka. Niekiedy zaś obejmuje sobą i jedno i drugie. Nie wiadomo więc, kiedy się mówi np. o „moralności chrześcijańskiej“, czy ma się na myśli faktyczny stan obyczajowy chrześcijańskich grup społecznych, czyli poziom obyczajów ludzi wyznających określony pogląd na świat i układających swe postępowanie mniej lub więcej zgodnie z jego wskazaniem, czy też sam zespół wskazań przez tę ideologię wyznaczanych. Są wprawdzie sugestie wśród uczonych, by słowo „moralność“ ograniczyć wyłącznie do oznaczania pierwszej z tych dwóch rzeczy, w potocznym jednak, obiegowym, znaczeniu — a słowo to jest w codziennym „obiegu“ — precyzji takiej trudno wymagać.

Pojęcia natomiast wyżej przez nas wprowadzone, trudności tak dalece poważnej nie stwarzają, w bardziej precyzyjnych zatem analizach mogą być z większym powodzeniem stosowane. Niebezpieczeństwo nieporozumień zmniejsza w danym razie przede wszystkim fakt, że nie są one prawie zupełnie używane w języku potocznym. W języku zaś naukowym mają one ustalone i nie budzące nieporozumień znaczenie.

Ci, którzy poza zakresem badań etologicznych widzą jeszcze celowość i możliwość pracy nad zupełnie od nich odrębną nauką, etyką, nauką już nie o charakterze opisowym i wyjaśniającym, ale wartościującym i normatywnym, muszą się siłą rzeczy zetknąć ze sprawami zawodowymi i zagadnieniem pracy zawodowej. Nie zawsze jednak sprawy te traktują wystarczająco poważnie i wnikliwie. Można się nawet spotkać wśród nich z pewną niechęcią do tego, co określa się mianem etyki zawodowej. Ma być ona bowiem wyrazem nieusprawiedliwionych teoretycznie, a szkodliwych praktycznie tendencji partykularystycznych i relatywistycznych w zakresie etyki. „Słyszymy często głosy — pisze prof. H. Higier, jeden z najwybitniejszych przedwojennych pracowników na terenie etyki zawodowej na odcinku medycyny — nie masz miejsca na

zasady etyki dla poszczególnych zawodów, jest jedna tylko etyka, wszystkich obowiązująca obywateli...“⁵⁾.

Obawy te nie są bezpodstawne. Istnieją tendencje uprawiania etyki zawodowej niezależnie od etyki ogólnoludzkiej. Charakteryzują one moralistów, których można by nazwać „atomistami“ lub „atomizującymi“, wśród których przeważają przedstawiciele myśli i praktyki poszczególnych zawodów. Stanowisko takie da się np. zauważyć u niektórych przedstawicieli etyki lekarskiej, którzy próbują ustalać pewne wskazania normatywne niezależnie, lub nawet wbrew wymaganiom etyki ogólnoludzkiej.

Zasygnalizowane tu obawy nie mogą jednak iść tak daleko, by dyktować odrzucenie wszelkich prób odrębnego traktowania problemów etyki zawodowej. Nie negując jedności rodzaju ludzkiego oraz zasadniczych wskazań etyki, można przecież doceniać odrębności zajęć, zadań i etosów właściwych poszczególnym zawodom i próbować ustalać dla nich pewne odrębne wskazania etyczne. „Stosunek pewnych... zawodów — by zacytować tu jeszcze dalszy ciąg wywodów Nusbauma — do reszty społeczeństwa bywa tego rodzaju, że wytwarzają się zeń zupełnie odrębne kombinacje wzajemnych zetknięć i wpływów, wymagające pewnych szczególnych zasad moralności, pewnej swoistej etycznej taktyki. Również sama wewnętrzna budowa odrębnych zawodów może być dość odrębną, by wymagała szczególnych paragrafów etyki dla regulowania wewnętrznych swych stosunków“⁶⁾.

Nie jest to więc etyka ogólna, ale na niej się wspiera i z niej wyrasta. „Prawdą jest — jak pisze inny moralista, pracujący również na odcinku etyki lekarskiej, prof. W. Szenajch — że każda etyka zawodowa jest tylko szczegółowym wyrazem etyki ogólnej“⁷⁾. Jest ona bliższa, niż etyka ogólna,

⁵⁾ O zadaniach i stanowisku społecznym zawodu lekarskiego, Poznań 1928, 6.

⁶⁾ Tamże 6.

⁷⁾ Przysięga i przykazanie hipokratesowe, Warszawa 1931, 43.

praktyce życiowej⁸⁾. Nie jest to jednak kazuistyka, choć chętnie do niej sięga po materiał ilustracyjny. Ustala pewne kryteria oceny i normy postępowania. Nie może oczywiście całkowicie abstrahować od ostatecznych założeń aksjologicznych, teologicznych i normatywnych, na nich jednak nie porzestaje, ale je uzupełnia, a przez to jakoś i modyfikuje specyfikę zawodową.

Takie zarysowanie przedmiotu etyki zawodowej nie wyznacza jeszcze wystarczająco dokładnie jej zakresu. Powstaje bowiem problem, czy zakres ten należy zacieśnić do dziedziny normującej wyłącznie czynności czysto zawodowe, czyli pracę zawodową w ścisłym znaczeniu, czy też rozszerzyć na całą dziedzinę wszelkich stosunków życiowych ludzi należących do określonego zawodu i spełniających wynikające z niego zadania. Trudność, którą tu sygnalizujemy, a na którą musi się natknąć każdy zabierający się do pracy na terenie etyki zawodowej, nie jest wcale błahą, ale nie jest też specyficzną dla tej dziedziny myśli. Rodzi się ona i w umyśle psychologa, zabierającego się np. do pracy nad psychologią okresu dojrzewania; powstaje w umyśle metodologa nauk, który chce się zająć np. metodologią nauk historycznych; niepokoi umysł technologa, zainteresowanego np. technologią pracy fabrycznej.

Stanowisko szerokiego rozumienia zakresu etyki zawodowej jest metodycznie o tyle bardziej uzasadnione, że nie da się wyraźnie oddzielić sfery zawodu od sfery człowieczeństwa, a pracy zawodowej od pracy człowieka jako takiego⁹⁾. Jak bowiem wyznaczać normy etyczne, mające kierować np. lekarzem-chirurgiem w czasie wykonywania przezeń operacji, bez ustalenia norm mających układać stosunek lekarza do czło-

⁸⁾ Por. W. Biegański, *Myśli i aforyzmy o etyce lekarskiej*, Częstochowa 1925, 33 nss.

⁹⁾ Takie szerokie rozumienie zadań etyki zawodowej jest udziałem wielu autorów zabierających się do opracowania etyki lekarskiej, m. in. zaś P. G. Payen'a, *Déontologie Médicale d'après le Droit Naturel. Devoirs d'Etat et Droits de Tout Médecin, T'ou-Sè-Wé* (Zi-ka-wei, près Chang-hai) (1-sze wyd. jako Résumé w 1938, wyd. 2 w 1935).

wieka w ogóle, a potrzebującego jego pomocy i oddanego jego pieczy w szczególności? Wąskie rozumienie zakresu etyki zawodowej jest zresztą nie tylko stanowiskiem mniej uzasadnionym metodycznie, lecz grozi niekorzystnymi konsekwencjami praktycznymi, może prowadzić do częstych konfliktów sumienia. Niepowiązanie bowiem etyki zawodowej z etyką ogólną, norm dotyczących pracy czysto zawodowej z normami odnoszącymi się do ludzkiego działania w ogóle, może prowadzić do powstania dwóch niezależnych od siebie postaw etycznych. A trudno nawet pomyśleć, by na tle takiego rozdzielenia nie dochodziło w psychice do niepokojów, spięć i konfliktów sumienia.

Etyka zawodowa nie może być jednak omnibusem. Nie może być etyką ogólną szeroko rozwiniętą w swej zasadniczej problematyce i obciążoną dodatkowo jakimś wielkim ładunkiem specyficznej wiedzy i techniki poszczególnych zawodów. Względy wprawdzie nie najistotniejsze, ale poważne, takie jak: krótkość, zwartość, potrzeba uszczegółowienia, zalecają postawę jakiegoś sumarycznego traktowania zagadnień etyki ogólnej i ograniczania się w zasadniczej osnowie pracy wyłącznie do etyki pracy zawodowej.

Podobnie też czynią badacze i myśliciele zajmujący się innymi dziedzinami nauki. Taką postawę zajmuje więc na ogół — by wrócić do wprowadzonych wyżej przykładów — psycholog pracujący nad zagadnieniami psychologii okresu dojrzewania; podobnie pojmuje swe zadania metodolog-historyk, który w ramach swej specjalności musi jakoś upraszczać i syntetyzować zagadnienia metodologii nauk w ogóle; podobnie czyni technolog, który przy opracowywaniu technologii pracy fabrycznej może nie zagłębiać się zbyt w problematykę pracy czy techniki w ogóle. Te sprawy ogólniejszej natury, od których się w danym razie abstrahuje, lub które są traktowane tylko szkicowo, nie są tu całkowicie nieobecne; choćby nie odślaniane wyraźnie, muszą one leżeć u samych podstaw wszelkich tego rodzaju prac i wywodów.

Ustalenie przedmiotu etyki zawodowej pozwala też zarysować pewne, choćby ogólnie pojęte, metody jej właściwe. Nie chodzi przy tym o metody wykładania czyli przedstawiania skądinąd już posiadanych norm etycznych, lecz właśnie o metody szukania tych norm. Sprawa właściwych metod dydaktycznych czyli sposobów skutecznego przekazywania etyki zawodowej jako wiedzy, albo metod pedagogicznych korzystnego oddziaływania na ludzi zajmujących się określoną pracą zawodową czy do niej się przygotowujących w kierunku afirmowania pewnych norm etycznych i przestrzegania ich we własnej praktyce, jest sprawą niezmiernie interesującą, ale wychodzi poza ramy omawianych tu zagadnień. W danym razie chodzi o wewnętrzne uzasadnienie norm przedkładanych, o to, co O. Lottin nazywa „les méthodes d'invention“, troskliwie odróżniając je od „les méthodes d'exposition“¹⁰⁾. Legitymowanie się właściwymi metodami tego rodzaju jest w ogóle konieczne, by wysiłki podejmowane nad etyką pracy zawodowej mogły rościć sobie pretensje do naukowości.

W pracach na tym terenie próbowano w ostatnich czasach, oprzec się poważniej o metodę analityczno-indukcyjną. Próby te były czynione przy pomocy różnych typów zastosowania tej metody, zwłaszcza zaś tych, jakie stosuje się na terenie historii, socjologii i psychologii. Najbardziej godne uwagi są tu próby inspirowane przez socjologizm francuski, kontynuujący pozytywistyczne tradycje szkoły Comte'a, zwłaszcza w osobach Durkheima, Lévy-Bruhla i Bayeta¹¹⁾. W pracach tych próbowano dojść do sformułowania pewnych norm w oparciu o badanie etosu. Etos potraktowany został jednak zbyt jednostronnie, jako zjawisko wyłącznie społeczne, jako rzeczywistość pozytywnie dana, o skryształizowanym z góry i jakby zakrzepłym obliczu. Tak pojęty etos ma się wyrażać w prawach, instytucjach i obyczajach, determinujących całko-

¹⁰⁾ Por. O. Lottin, *Morale Fondamentale*, Paris — Tournai — New York — Rome (s. a., 1954) 33—43.

¹¹⁾ Por. zvl. E. Durkheim, *Morale Professionnelle*, art. w *Revue de Métaphysique et de Morale* 44 (1937).

wicie i bez reszty sposoby życia, zachowania się i pracy poszczególnych członków grupy społecznej.

Zastosowana w tych próbach metoda jest żywcem przeniesiona z terenu nauk przyrodniczych. Socjologię francuscy wcale zresztą tego nie ukrywali. Zafascynowani osiągnięciami fizyki na terenie jej właściwym, chętnie by ją rozszerzyli na teren nauk o człowieku. Mówili więc wyraźnie o fizyce społecznej. Ich metodę socjologiczną można w każdym razie podciągnąć pod pojęcie indukcji fizycznej.

Metodę tę na tym terenie poddano w niedługim czasie szerokiej i ostrej krytyce. Wykazywano jej niewystarczalność i zawodność. Zwrócono uwagę, że nic nie upoważnia do traktowania tego, co się dzieje w psychice ludzkiej i w obyczaju społecznym identycznie tak samo jak zjawisk zachodzących w świecie przyrody i do stosowania w badaniach tej samej indukcji fizycznej. Postulat wyjaśnienia człowieka i jego postępowania przez czynniki wyłącznie społeczne i to pojęte deterministycznie jako czynniki szokującej już swoją nazwą „fizyki społecznej“, okazuje się całkiem chybiony, a jego realizacja prowadzi do zgoła wypaczonego obrazu człowieka w ogóle, a jego etosu w szczególności.

Więcej szans niż socjologia posiada na tym terenie psychologia ze swymi metodami badania. Ma ona bowiem możliwość sięgnąć do głębszych warstw „żywego“ etosu, a nawet zdaniem niektórych sugerować jakieś wskazania już ściśle aksjologiczne i normatywne. Etos bowiem, jak to już mieliśmy sposobność stwierdzić, wyraża się nie tyle w postaci już gotowej, skrytalizowanej i zakrzepłej, ile raczej w postaci rodzącej się, narastającej, zmieniającej swe oblicze, zamierającej, w każdym razie przeżywanej w człowieku i przez człowieka. Jest to oczywiście sprawa także społeczna, ale przede wszystkim sprawa osoby ludzkiej, dotycząca najgłębszych pokładów psychiki, sprawa przeżyć, uczuć, decyzji, konfliktów itp.¹²⁾ O tej sprawie więcej powiedziały ludzkości sondy zapuszczane

¹²⁾ Por. O. Lottin, dz. cyt. 38—41.

przez psychologów — nie koniecznie zresztą fachowo wyszkolonych na uniwersyteckich studiach psychologicznych, często zato obdarzonych wyjątkową intuicją i zdolnością introspekcji, zwłaszcza zaś powieściopisarzy i dramaturgów — niż badania statystyczne socjologów.

Jednak i indukcja psychologiczna jako taka, nie wychodząca poza granice danych empirycznych, nie może doprowadzić do stworzenia etyki, czyli wewnętrznie spójnego i naukowo uzasadnionego zespołu norm postępowania. Nie może więc również doprowadzić do sformułowania norm przez odwoływanie się do takich czy innych faktów, nawet o charakterze psychologicznym, rodząc zarzut przerzutu myślowego¹³⁾. Z tego bowiem, że w pracy zawodowej np. lekarza odwoływano się poprzez wieki do zasady „*primum non nocere*“, albo że łamanie tej zasady w praktyce medycznej razi sumienie każdego niezdeprawowanego człowieka, także lekarza, logicznie bezpośrednio nie wynika, że każdy lekarz ma obowiązek w swej pracy zawodowej zasady tej zawsze przestrzegać.

Ponieważ w etyce nie można poprzestać na empirycznych uogólnieniach wyprowadzonych z analizy rzeczywistości etologicznej, pozostaje sięgnąć do metody dedukcyjnej. Można bowiem normy uzasadniać przez odwołanie się do innych, bardziej ogólnych norm. Wychodząc z pewnych naczelných aksjomatów normatywnych i stosując określone reguły wynikania, można drogą dedukcji wyprowadzić coraz to bardziej szczegółowe wnioski. Trzeba jednak te naczelne aksjomaty posiadać.

Teologia moralna znajduje je w danych Objawienia. Są nimi normy przekazane ludziom przez Boga, od przykazań na górze Synaj poczynając, poprzez kerygmat etyczny Chrystusa z kazania na górze, a na tzw. radach ewangelicznych kończąc.

Etyka filozoficzna nie ma ich danych z góry, musi je wypracować. Może do nich dojść przy pomocy metody sobie właściwej, nie sprowadzającej się ani do empirii, ani do spekulacji.

¹³⁾ Por. S. Wołoszyn, O uzasadnianiu norm pedagogicznych, art. w Przeglądzie Filozoficznym 45 (1949) 347—352.

cji, a mian. metody zwanej aksjologiczną. Nazywa się ona tak dlatego, że odwołuje się do wartości. W niej szuka uzasadnienia dla norm etycznych. Nie jest to metoda a priori; odwołuje się bowiem do zjawisk i posługuje się chętnie indukcją. Nie próbuje się tu jednak wcisnąć zjawisk z ramy czysto przyrodniczej interpretacji, abstrahującej od ich strony jakościowej, ale dąży się do odkrycia ich głębszej, jakościowej płaszczyzny, ich swoistego sensu. Dąży się od odkrycia poprzez zjawiska treści aksjologicznych i relacji teologicznych¹⁴⁾.

W oparciu o tę metodę usiłuje się dotrzeć nie tylko do bezpośrednich uwarunkowań, ale do ostatecznych zasad leżących u podstaw dziedziny wartości w ogóle, a wartości etycznych w szczególności. Nie da się tu oczywiście pominąć płaszczyzny ontologicznej, aksjologia bowiem siłą rzeczy rozwiązanie swoje znajduje w ontologii, pojęcie zaś wartości implikuje pojęcie bytu¹⁵⁾. Sięgając zaś tej płaszczyzny, musi się etyka odwołać do abstrakcji. Ze zjawisk jednostkowych i zmiennych wyprowadza prawdy powszechne i niezienne. Posługiwać się tu trzeba i spekulacją, lecz nie zawieszoną w próżni, ale opartą o gruntowne poznanie rzeczywistości w jej różnych płaszczyznach, szczególnie zaś rzeczywistości etologicznej.

Czy tak głęboko sięgający wysiłek pracy i kontroli metodycznej jest konieczny przy opracowywaniu etyki zawodowej? Wydaje się, że tak. Nie jest oczywiście konieczne, aby w każdej najdrobniejszej sprawie odwoływać się do ostatecznych zasad, w każdym wywodach sięgać do „Adama i Ewy“, jednak głębszy, choćby nie ujawniający się szeroko na zewnątrz w rozprawach, nurt kontroli metodycznej jest tu usprawiedliwiony i całkiem konieczny.

Ci, którzy zajmują się sprawami etyki pracy zawodowej nie przejawiają na ogół większej troski o sprawy wyżej

¹⁴⁾ Por. J. Leclercq, *Les Grandes Lignes de la Philosophie Morale*, Louvain — Paris 1946, 71—82.

¹⁵⁾ Por. J. Maritain, *Neuf Leçons sur les Notions Premières de la Philosophie Morale*, Paris (s. a., 1950) 29—37. 43 ns.

wskazane¹⁶⁾. Są to bardzo często uczeni specjaliści, ale w zakresie wąskiej specjalności naukowej, słabo wyszkoleni w filozofii i teologii; obdarzeni często dobrą wolą, a nawet dużym uczuleniem na wartości etyczne, nie umieją jednak w ogóle uzasadniać swoich wywodów, lub też w uzasadnianiu wyjść poza niewiele mówiące przytaczanie pewnych faktów historycznych lub intuicji psychologicznych. Dlatego też najczęściej nie wiadomo, w imię czego stawiają jakiś postulat i stąd nie jest oczywiste, dlaczego tak a nie inaczej należy etycznie postępować. Robocie takiej, choćby nawet prowadziła do jakichś wyników, choćby była piękna i pożyteczna, trudno jest naukowo zaufać.

Etyka pracy zawodowej nie jest etyką ogólną, nie może więc poprzestawać na sięganiu do źródeł, z których czerpie ta ostatnia. Nie może się jednak od nich całkowicie odcinać. Jest nauką normatywną szczegółową, rzuca pomosty między normami etyki ogólnej a specyfiką zadań i warunków pracy zawodowej. Czerpie zatem zarówno ze źródeł wspólnych etyce w ogóle, jak i z treści życia i etosu poszczególnych grup zawodowych.

Najogólniejsze normy dla etyki pracy zawodowej odkrywają refleksja filozoficzna nad samym człowieczeństwem, nad tym, co się często nazywa naturą ludzką. W samym człowieczeństwie bowiem zawarta jest pewna treść aksjologiczna i wynikający z niej, hierarchicznie ustopniowany, zespół norm odnoszących się do ludzkiego działania. Tych norm się nie wymyśla, ich się nie tworzy; je się odkrywa, odczytuje w samym człowieku i w relacjach, którymi jest z natury związany z innymi istotami. Porządkowi bytu i stanowisku ontycznemu człowieka w całości kosmosu odpowiada porządek wartości i stanowisko etyczne człowieka wobec różnych dóbr, pociągających go i apelujących do jego swobodnej decyzji.

¹⁶⁾ Widać to np. b. wyraźnie u T. Heimana w jego dziele: *Etyka lekarska i obowiązki lekarza*, Warszawa 1917, a także w pracy H. Nusbauma, *Zarys etyki lekarskiej*, opublik. w *Archiwum historii i filozofii medycyny oraz nauk przyrodniczych*, 11 (1931) 108—155 i 12 (1932) 157—192 oraz wyd. jako oddzielna praca.

Sama więc natura człowieczeństwa, jej charakter rozumny, osobowo-społeczny i religijny, wyznacza podstawy i określa ramy dla norm mających układać stosunek człowieka do siebie, do świata istot nie obdarzonych życiem duchowym, do innych ludzi w płaszczyźnie kontaktów indywidualnych i społecznych, do Boga. Te zasadniczo ogólnej natury, ale naczelne i zasadnicze normy, wyznaczają podstawowe obowiązki i uprawnienia każdego człowieka, stanowią tzw. przyrodzony, lub naturalny porządek prawno-moralny, lub po prostu prawo natury w ściślejszym, odnoszącym się tylko do człowieka, znaczeniu ¹⁷⁾.

Normy prawa przyrodzonego dokładnie precyzuje, szczegółowiej rozwija i uzupełnia prawo stanowione. Teologia, sięgając do źródeł Objawienia, ujawnia i rozwija treść prawa boskiego. Legitymuje się ono własną, najwyższą, z najgłębiej normatywnego źródła płynącą powagą. Ważne znaczenie posiada tu jednak również prawo ludzkie. Swoją moc normatywną czerpie ono ostatecznie z prawa boskiego stanowionego lub przyrodzonego; nie może więc być z nimi w kolizji i obowiązuje tylko przy założeniu całkowitej z nimi zgody ¹⁸⁾.

Wskazane tu źródła, z których czerpie się normy etyczne w ogóle, są źródłami także dla norm w zakresie pracy zawodowej. Ma tu miejsce tylko pewna specyfikacja, wnoszona przez szczególne, swoiste zadania poszczególnych zawodów. Etyka pracy zawodowej buduje się na etyce czynu ludzkiego w ogóle, ta zaś sięga do aksjologicznej treści człowieczeństwa. Dlatego też w etyce pracy zawodowej nie zanikają ogólnoludzkie obowiązki i uprawnienia, otrzymują one tylko szczególne zabarwienie i skonkretyzowanie ¹⁹⁾. Można to ukazać na

¹⁷⁾ Por. M. Morawski, *Podstawy etyki i prawa*, Kraków⁴ 1931, 136—156.

¹⁸⁾ Por. J. Mausbach, *Katholische Moraltheologie*, Münster Westfalen 1953/4, I: Die allgemeine Moral, 23—37 oraz 126—156; por. także J. Wroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, Kraków 1948, I: Etyka ogólna, 229—239.

¹⁹⁾ Por. L. Niemojewski, *Uczniowie Cieśli*, Warszawa 1948, 7—23.

jakimś konkretnym przykładzie, np. w zakresie zawodu i pracy lekarskiej.

Lekarz jest przede wszystkim człowiekiem, a dopiero jakby w drugim rzucie lekarzem; jest człowiekiem-lekarzem. Zanim jeszcze podjął pracę w zawodzie lekarza już był człowiekiem, a stając się lekarzem i wykonując związane z tym obowiązki, człowiekiem być nie przestaje. To zaś człowieczeństwo zawiera w sobie podstawowe relacje ontyczne i aksjologiczne do Boga, siebie samego, osoby ludzkiej i świata pozaludzkiego, do państwa i Kościoła²⁰⁾.

Ze światem więc pozaludzkiem, zawartym w ramach przyrody martwej i żywej, łączy go cały splot wzajemnych związków. Będąc z nią najściślej związany, góruje nad nią i korzysta z jej usług. Nie tylko kontempluje jej piękno, ale włącza ją w zakres służenia sobie wykorzystuje jej energię, korzysta z wody, pokarmów, powietrza i słońca. Występuje jako „pan stworzenia“ i musi czuwać, aby nie stać się niewolnikiem stworzenia, by nie widzieć w przyrodzie nierozumnej, w do-
brach materialnych czy ekspansji witalnej najwyższego celu życia. Jako lekarz zaś włącza tę przyrodę w służbę swej wiedzy i sztuki. Jego prawem i zadaniem jest szukać w świecie materii i życia składników, sił i warunków najodpowiedniejszych do życia i zdrowia ludzkiego, a po znalezieniu wykorzystać z przyrody to wszystko, co służy życiu i zdrowiu pacjentów, to, co to życie i zdrowie zabezpiecza a utracone zdrowie przywraca.

Wobec innych ludzi występuje w pracy zawodowej nie jako zwyczajny bliźni, czyli istota o wspólnocie krwi i ducha, ale jako lekarz, czyli człowiek powołany do ochrony jego życia i zdrowia, do starań i wysiłków o zabezpieczenie zagrożonego lub przywrócenie utraconego zdrowia bliźniego. W stosunku do ludzi występuje jako stróż i obrońca jednej z największych wartości ziemskich: życia zdrowego, wolnego od chorób i cierpień.

²⁰⁾ Por. C. Zawisch, *Werden des christlichen Arztes. Persönlichkeit und Gestaltung, Einsiedeln/Köln 1937, 39—65.*

Wobec społeczności występuje nie jako jeden z niezróżnicowanych, jakby anonimowych członków grupy, któremu ta grupa zapewnia określone uprawnienia i nakłada pewne ogólno-społeczne obowiązki. Występuje jako lekarz, czyli jako człowiek powołany do ochrony i podnoszenia zdrowotności w zasięgu społecznym. Jest uprawniony i zobowiązany do podejmowania badań teoretycznych i zbierania doświadczeń praktycznych w zakresie nauki i sztuki medycznej, do organizowania lub uczestniczenia — jeżeli ma temu odpowiednie zdolności i warunki — w pracach badawczych, do publikowania osiągnięć, wymiany myśli i doświadczeń z zakresu swej pracy i specjalności.

Pewnej modyfikacji ulega także na tle zadań i pracy w swym zawodzie jego stosunek do Boga. Nie przestając być, jak każdy człowiek stworzeniem i sługą, a jak każdy chrześcijanin dzieckiem i przyjacielem Bożym, w ramach swego zawodu jest on współtworzącym z Bogiem na określonym odcinku ludzkiej pracy twórczej. Służy Bogu poprzez służbę człowiekowi w zakresie jego życia i zdrowia. Przemienia świat wraz ze Stwórcą w kierunku usuwania chorób i cierpień. Przez podnoszenie zdrowia fizycznego i psychicznego, siły i sprawności, przykłada swą rękę do kształtowania w bliźnim pełnowartościowego człowieka.

Wobec nadprzyrodzonej wreszcie społeczności, Kościoła, mistycznego Ciała Chrystusowego, występuje nie tylko jako wolna i nieśmiertelna, ponadludzkiem wezwaniem i blaskiem ubogacona cząsteczka żywego organizmu, odpowiedzialna w swoim zakresie za całość życia i sprawność działania tego organizmu. Spełnia w tym organizmie szczególną rolę, jest organem o określonych funkcjach. Jest to alter Christus i to Chrystus-Lekarz, a więc drugi Chrystus leczący, miłujący chorych utrudzony w pracy dla ich dobra, uzdrowiciel przez swą wiedzę, miłość i troskę.

Naszkicowane wyżej uwagi o specyfice zawodu i pracy lekarza miały ukazać te modyfikacje, jakie wnosi praca za-

wodowa do etyki człowieka w ogóle. Zupełnie analogicznie będą się układać stosunki w zakresie innych zawodów.

Normy etyczne odnoszące się do pracy zawodowej zaczerpnięte z omówionych wyżej źródeł, dzielą się na dwa działy, tworząc dwa hierarchiczne stopnie, a mian. normy ścisłego obowiązku i normy doskonałości (ideału)²¹⁾.

Normy pierwszego rodzaju posiadają na ogół postać negatywną, a ustalają pewne wymagania minimalne, konieczne do tego, aby wykonywanie danej pracy zawodowej było w ogóle możliwe i sensowne. Narzucają się one sumieniu ludzi pracujących w danym określonym zawodzie z mocą i powagą najściślejzego i nie dopuszczającego żadnych wyjątków obowiązku — *semper et pro semper*. Bliższe ich określenie znajduje się w odwiecznych, tradycją przekazywanych adagiach i hasłach (w rodzaju lekarskiego: *primum non nocere*), w formułach przysięgi zawodowej, w regulaminach korporacji, w statutach bractw, w kodeksach etyki zawodowej.

Normy drugiego rodzaju mają już charakter wskazań pozytywnych i ukazują nie linię demarkacyjną między dobrem i złem, między tym, co jest dozwolone i co jest zakazane, lecz szerokie perspektywy dobra i doskonałości. W zakres tych norm wchodzi określanie działań już nie obowiązkowych, lecz w wyższym stopniu dobrych i szlachetnych, wybiegających ku szczytom heroizmu. Te perspektywy trudno byłoby ująć w ramy szczegółowych wskazań, dlatego też normy na tym poziomie mają charakter bardziej ogólny²²⁾. Kodeksy etyki zawodowej wskazują na nie wtedy, kiedy uwypuklają potrzebę pewnych cnót zawodowych lub próbują jakoś scharakteryzować ideał etyczny zawodu. Wyraźniej uwypuklają je formuły przysięg i przyrzeczeń składanych przez nowych adeptów przyjmowanych do korporacji²³⁾.

²¹⁾ T. Heiman wyróżnia w etyce zawodowej (stanowej) dwa działy, które nazywa: 1) prawa korporacyjne, 2) ideały korporacyjne czyli cnoty; por. dz. cyt. 9.

²²⁾ Por. np. cyt. pracy H. Nusbauma, rozdz. VII: Trzy ideały ducha ludzkiego i ustosunkowanie się do nich lekarzy, dz. cyt. 188—192.

²³⁾ Stanowią one również treść modlitw układanych i odmawianych przez przedstawicieli poszczególnych zawodów. Jak bardzo ich treść

Wskazane tu ustopniowanie norm etyki pracy zawodowej odnosi się nie tylko do obiektywnej wartości czynów, do ich właściwego przedmiotu, lecz również do motywów tych czynów. Etyka bowiem nie poprzestaje na określaniu działań przedmiotowo dobrych jako wykroczenie. Siega ona do motywów (pobudek, celów podmiotowych) działania i próbuje określić ich wartość etyczną. Pewne motywy są dobre, inne złe. Motywy złe dyskwalifikują etycznie nawet najlepsze przedmiotowo czyny. Motywy dobre nie zmieniają na dobre czyny przedmiotowo złe (w tym sensie cel nie uświęca środków), dobrym jednak czynom nadają nową dodatnią wartość (w tym sensie cel uświęca środki). Wśród dobrych zaś, podobnie zresztą jak i wśród złych, istnieje ustopniowanie. Pewne więc motywy wystarczą jako minimum, by czynność była w pełni etycznie dobra. Ponad to minimum otwierają się szerokie perspektywy sublimacji motywów, aż po szczyty heroizmu motywacyjnego, leżącego na linii bezinteresownej miłości.

Na zakończenie jeszcze kilka uwag na temat faktycznego stanu prac w zakresie etosu i etyki pracy zawodowej. Otóż sprawa nie przedstawia się zadowolająco.

Poważniejszych badań etologicznych nie prowadziło się po wojnie w Polsce. Pewne materiały dotyczące przeszłości dały by się, co do niektórych, mających dłuższą tradycję zawodów, wyłuskać z prac historycznych. Psychologia tymi sprawami nie zajmowała się prawie wcale, a socjologia była przez wiele ostatnich lat w ogóle usunięta z polskich ośrodków badań naukowych.

Nieco lepiej przedstawia się sprawa etyki pracy zawodowej, przynajmniej w pewnej, wąskiej niestety, grupie zawodów. Niektóre z nich pokusiły się nawet o skodyfikowanie norm etycznych dotyczących stosunków, obowiązków i czynności zawodowych. W usiłowaniach tych na czoło wysuwają

związana jest z zadaniami etycznymi i ideałami zawodu może świadczyć „Modlitwa poranna i karza” przypisywana Majmonidesowi, której ustęp przytacza T. Heiman, dz. cyt. 57 ns.

się pracownicy służby drowia, zwłaszcza lekarze²⁴). Już przed wojną zdobyli się oni na opracowanie kodeksu swej etyki zawodowej. Ukazało się już wtedy sporo publikacji poświęconych wyłącznie lub prawie wyłącznie tej sprawie, publikacji niekiedy o poważnej wartości naukowej. Literatura światowa była zresztą na tym odcinku bardzo bogata.

Po wojnie, w związku z dewaluacją spraw etycznych w ogóle, sprawa ta u nas mocno przycichła. Ożywiła się dopiero w ostatnich czasach. Zapowiada się od roku publiczne przygotowanie nowego kodeksu etyki lekarskiej lub nawet w ogóle etyki pracowników służby zdrowia. Byłoby tedy rzeczą bardzo wskazaną, żeby do tej pracy powołani byli także fachowi moralisci.

Sprawa kodeksu etyki lekarskiej wyszła już poza ramy partykularnych opracowań narodowych. Czyni się przygotowania do opracowania jakiegoś kodeksu ogólno-swiatowego etyki lekarskiej. Sprawie tej dużo zainteresowania i troski poświęcają moralisci i lekarze katolicy. Ci ostatni dyskutowali ją na kilku swoich zjazdach. Zagadnienia etyki lekarskiej żywo zajmują pap. Piusa XII, który w wielu przemówieniach do lekarzy, najczęściej z okazji różnych zjazdów specjalistycznych, zdołał naświetlić różne sprawy dotyczące etycznej strony życia i pracy ludzi tego zawodu²⁵).

Są jednak dziedziny prawie zupełnie jeszcze nietknięte. Są zawody bez wypracowanej etyki odnoszącej się do ich pracy zawodowej. Te zawody nie są oczywiście bez etosu, on

²⁴) Angielski Code of Medical Ethics wypracowany został już na początku XIX wieku przez dra Percival, po 40 zaś latach kodeks ten został przyjęty przez Amerykańskie Towarzystwo Lekarskie. W Polsce opracowany został i przyjęty na walnym zebraniu Naczelnej Izby Lekarskiej w dniu 16 czerwca 1935 r. Kodeks deontologii lekarskiej (por. Dziennik Urzędowy Izby Lekarskiej, 6/1935 273—280).

²⁵) Spośród wielu przemówień pap. Piusa XII poświęconych problematyce etyki lekarskiej wypada zwrócić uwagę na przemówienie sięgające do samych podstawowych założeń pracy nad etyką lekarską, a mian. Nuntius radiophonicus: *Is qui interfuerunt conventui VII internationali medicorum catholicorum in urbe capite Hollandiae ab „Association Internationale des Médecins Catholiques” indicto — datus die 11.9.1956 (AAS v. 48/1956 677—686).*

się bowiem samorzutnie jakoś kształtuje. Etos ten wymaga poważniejszych badań i opracowań naukowych. Opracowań takich wymaga i etyka pracy w tych zawodach.

Te rozległe dziedziny czekają na przygotowanych naukowo pracowników. Pracy tej nie potrafią dobrze wykonać sami specjaliści wyszkoleni tylko w zakresie swojego zawodu. Mogą to uczynić tylko uczeni-moralisci, mający szersze, filozoficzne i teologiczne, przygotowanie. W robocie swej muszą się oni jednak odwołać do współpracy i pomocy specjalistów zawodowych, lepiej obznajmionych z problematyką i głębiej wnikających w treść etologiczną pracy zawodu, do którego należą. Jest to zadanie nowe i wdzięczne, a przy tym robota o poważnej celowości społecznej, o wadze takiej, jaką posiada w ramach życia społecznego sama praca zawodowa.

ZUSAMMENFASSUNG ETHOS UND ETHIK DER BERUFSARBEIT

Die Abhandlung beginnt mit der Festlegung der Begriffe. Um Missverständnissen vorzubeugen sieht der Verfasser vom Gebrauche des Begriffes „Moral“ ab, da er vieldeutig ist; statt dessen werden — nach Festlegung ihrer Bedeutung — die Begriffe „Ethos“ und „Ethik“ gebraucht.

Nach Besprechung des Einflusses, den die jeweilige Berufsarbeit auf die ihr nachgehenden Personen ausübt, wurden die Perspektiven der diesbezüglichen Studien und ihrer Methoden skizziert.

Den Verfasser interessiert im gegebenen Fall nicht so sehr das Ethos, als vielmehr die Ethik des Berufs. Er trachtet also ihren Gegenstand, ihre Methoden und Quellen festzulegen.

Nicht ohne Grund wird die Ethik einzelner Berufe auseinandergehalten. Die Eigenart der Beschäftigungen, der Aufgaben und der Ethos der verschiedene Berufe ausübenden Menschen verlangt nach Festlegung besonderer ethischer Weisungen.

Zur Bearbeitung dieser Weisungen eignet sich keine analytisch-induktive Methode, weder soziologischer, noch psychologischer Art. Solche Methoden könnten bei ethnologischen Studien angewandt werden, in der Ethik aber erweisen sie hier der deduktiven Methode bedienen, insofern man annimmt, dass die Berufsethik auf der allgemeinen Ethik

basiert, dh. dass sie als Ausgangspunkt bei der Begründung ihrer Normen gewisse allgemeine, aksiologische und normative Axiome benützt.

Es gibt gewisse „atomisierende“ Tendenzen, die nach Ausübung der Berufsethik unabhängig von der allgemeinen Ethik streben; Tendenzen, die für manche Ethiker, insbesondere aber für Vertreter einzelner Berufe bezeichnend sind. Man muss aber feststellen, dass diese Tendenzen unbegründet sind. Ohne Anlehnung an die allgemeine Ethik haben jeweilige Versuche, eine derartige Ethik aufzustellen, weder ernstlich wissenschaftlichen Wert, noch tiefere normative Kraft.

Die Quellen der berufsethischen Wertungen und Normen sind dieselben wie die der allgemeinen Ethik. Ihre normativen Hauptaxiome findet die Moralthologie in der Offenbarung. Die Moralphilosophie bearbeitet sie vermittels der aksiologischen Methode, dh. in Bezug auf Werte. Das Menschentum als solches impliziert gewisse prinzipielle aksiologische Inhalte und theologische Zusammenhänge. Durch die Eigenart der verschiedenen Berufsarbeit werden diese Inhalte und Zusammenhänge auf eine spezifische Weise modifiziert. Der Verfasser veranschaulicht diese Modifizierung an dem Beispiel der ärztlichen Ethik.

In Bezug auf die Festsetzung des Interessenbereiches der Berufsethik entsteht das Problem einer gewissen Gliederung, bzw. Graduierung der normativen Weisungen dieser Ethik. Dieser Graduierung tritt vorerst im rein objektiven Bereich auf, indem sie den Bereich der strengen Pflicht von dem der Vollkommenheit (des Ideals) scheidet. Sie bezieht sich aber auch auf den subjektiven Bereich, also auf den der Beweggründe des Tuns und Lassens.

Am Schluss der Abhandlung befinden sich einige Bemerkungen über den tatsächlichen Stand der Arbeiten und die Aususichten in Bezug auf künftige Forschungen über das Ethos auf die Bearbeitung einzelner Bereiche der Berufsethik.